Nr. 49 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 27-go Kwietnia 1935 r.

Wreszcie na coś podobnego

do czynu zdobyła się Rada Ligi Narodów na ostatniem posiedzeniu

Wściekłość Niemców

Czytelnicy nasi wiedzą z artykułu naszego oceniającego wyniki konferencji w Strezie, jaką fatalną rolę odegrali tam przedstawiciele trzech mocarstw europejskich a jaką naiwnością i tchórzostwem odznaczyli się przedewszystkiem przedstawiciele Anglji. To też wyniki konferencji strezańskiej były poprostu śmieszne, upokarzające dla dyplomacji trzech wielkich mocarstw, mianowicie Francji, Anglji i Włoch.

Francja, najwidoczniej pod wpływem Anglji, musiała odstąpić od swego żądania w sankcji czyli ukarania Niemiec za złamanie Traktatu Wersalskiego. Obawialiśmy się więc, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, mającym się odbyć bezpośrednio po konferencji w Strezie, nawet nie zostanie jednogłośnie uchwalona rezolucja Lavala czyli francuska, już nie żądająca kar dla Niemiec, a zawierająca tylko potępienie ostatniego pogwałcenia przez Niemcy Traktatu Wersalskiego i domagająca się tylko na przyszłość sankcji czyli kar dla wszelkich gwałcicieli traktatów pokojowych.

Otrzymawszy brzmienie mowy przedstawiciela Polski p. min. Becka, niepokój nasz ogromnie wzrósł. Przemówienie p. Becka zawierało coprawda dużo stwierdzeń słusznych, wogóle bardzo dużo słuszności, ale zrozumieliśmy i obawialiśmy się, że mowa p. Becka mogła źle nastroić niektórych innych członków Rady dla rezolucji francuskiej i postawić pod znak zapytania jej **koniecznie jednogłośne uchwalenie.**

Wobec tego mogliśmy się nawet obawiać, że ogromna radość i pochwały, jakie wywołało przemówienie genewskie p. ministra Becka w całych Niemczech i w całej prasie niemieckiej, może jeszcze bardziej popsuć i tak już poważnie szwankujące stosunki francusko-polskie, z największą szkodą oczywiście dla Polski przedewszystkiem.

Budził się w nas bowiem lęk, że p. min. Beck, w konsekwencji swego przemówienia, mógł nie tylko wstrzymać się od głosowania, co byłoby choć nieformalnem a jednak faktycznem odrzuceniem rezolucji — francuskiej — lecz nawet głosować przeciwko tej rezolucji, co prawie że mogłoby względnie musiałoby doprowadzić do kryzysu sojuszniczego. Albowiem tego rodzaju rzeczy pomiędzy sojusznikami są niedopuszczalne, szczególnie gdy chodzi o tak ważną bo zasadniczą sprawę — jaką Francja w swoim i Polski interesie, bo w interesie pokoju europejskiego, wysunęła.

Pewnie, że i my nie chcemy by Polska była wasalem Francji, lecz chcemy by była pełnowartościową, równą sojuszniczką, ale niemniej wolimy, by Polska pozostawała przedewszystkiem w najlepszych, w najbardziej przyjaznych stosunkach z Francją, by raczej cieszyła się serdeczną przyjaźnią Francji, niż pod każdym względem niepewną, podejrzaną, poprostu zdradziecką przyjaźnią odwiecznego wroga Polski to jest — Niemiec.

Tem wszystkiem tłomaczy się nasze istotnie bardzo wielkie zaniepokojenie!

Chwała Bogu, jednakże stało się inaczej niż można było się obawiać!

Tym razem uparła się bardzo słusznie Francja przy swojej rezolucji i tym razem — Anglja musiała ustąpić, bo musiała zrozumieć swe błędy popełnione w Strezie.

Przedstawiciel Polski głosował — za rezolucją francuską, popartą zgodnie przez wszystkie trzy wielkie mocarstwa, potępiającą Niemcy — bo rezolucja ta przeszła jednogłośnie.

A że ten fakt jest faktem niemałej wagi, że to jest coś podobnego — do czynu, tego dowodem szał, wściekłość jakie ogarnęły całą prasę niemiecką wobec jednogłośnej uchwały Rady.

Po tryumfach, jakie święciły w Strezie nieobecne Niemcy i po przemówieniu ministra polskiego p. Becka w Genewie — **Niemcy były pewne dalszego tryumfu, były pewne, że rezolucja francuska upadnie,** a ubocznie żywiły napewno nadzieję, że ten fakt jeszcze bardziej oddali Francję od Polski.

Zawiedli się jednak w swych nadziejach! To też wściekłość niemiecka zamieniła się wprost w szał prasy niemieckiej, która **posuwa się nawet do groźb wobec Europy,** stwierdzając, że uchwalenie rezolucji francuskiej nie przysłuży się pokojowi, czyli **WIDOCZNIE, ŻE ONE GOTOWE SĄ ROZPĘTAĆ WOJNĘ.**

My jednakże jesteśmy przekonani, że gdy mocarstwa europejskie pójdą **ZGODNIE** dalej na raz obranej drodze stosowania wobec Niemiec energji, to **szwabom napewno zmiękną rury,** że będą w przyszłości ostrożniejsi z gwałceniem Traktatu Wersalskiego. Będą bowiem widzieli, że o spiżową skałę zgody i energji mocarstw europejskich kły sobie wyłamią i rozbiją sobie tępą mózgownicę.

Topór.

Niemcy protestują

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w sobotę popołudniu rząd Rzeszy polecił doręczyć rządom, które uczestniczyły w uchwale Ligi Narodów z dnia 17 bm., protest przeciw tej uchwale.

W nocie protestacyjnej **oświadcza się rządom, że nie mają prawa narzucać się na sędziów nad Niemcami, że uchwała Ligi Narodów stanowi nową próbę poniżenia Niemiec.**

Z tego powodu **rząd Rzeszy uchwałę genewską najbezwzględniej odrzuca.**

Równocześnie rząd Rzeszy zawiadomił obce rządy, że zastrzega sobie ogłoszenie w najbliższym czasie swego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj, poruszanych w uchwale Ligi Narodów.

Rząd Rzeszy pójdzie nawet dalej. Korespondent berliński „Daily Mail" donosi, że Niemcy prawdopodobnie odmówią wzięcia udziału w mającej się odbyć w maju w Rzymie konferencji w sprawie zagadnienia austrjackiego.

Nowy rząd w Bułgarji

W związku z aresztowaniem i internowaniem w porcie w Burgas byłych premierów rządu bułgarskiego dra Cankowa i pułk. Grigorjewa oraz szeregu innych osób ze świata politycznego, szef rządu gen Złatow wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. Król Borys dymisję przyjął, zaś prezesem nowego rządu mianował Toczewa. Zaraz po zamianowaniu nowy rząd wydał zarządzenie o zwolnieniu byłych premjerów Cankowa i Georgiewa.

Król Borys po utworzeniu nowego rządu wydał odezwę do narodu, w której wysuwał konieczność przebudowy ustroju państwowego „w duchu nowych czasów". Zmiany ustrojowe znajdą wyraz w nowej aprobacie społeczeństwa. W zakończeniu odezwa wzywa wszystkich obywateli do złączenia wysiłków pod sztandarem państwa.

Konstytucja została podpisana

We wtorek dnia 23 kwietnia br. wiecz. na Zamku król. w Warszawie w sali t. zw. rycerskiej, nastąpiło uroczyste podpisanie przez P. Prezydenta R. P. nowej ustawy konstytucyjnej, w obecności wszystkich ministrów i przedstawicieli izb ustawodawczych, przebywających w stolicy. Między innymi **nie byli obecni p. Marszałek i min. Beck.** (Widocznie Konstytucja nowa nie musiała przypaść do gustu p. Marszałkowi — uwaga Red.)

Po podpisaniu Konstytucji odbył się o godz. 8 wiecz obiad na Zamku, a o godz. 10 wiecz. raut, na który zaproszono około 2000 osób.

Przed Zamkiem w czasie podpisywania Konstytucji stanął batalion piechoty i szwadron kawalerji z orkiestrami.

W środę nowa konstytucja ogłoszona została w urzędowym Dzienniku Ustaw. Z tą chwilą konstytucja nowa zaczęła obowiązywać.

3152 zabitych, 10 500 rannych

O trzęsieniu ziemi w Japonji nadchodzą nowe wiadomości: Liczba ofiar śmiertelnych wynosi 3.152, liczba rannych okrągło 10.500 W gruzach legło całkowicie lub częściowo 36 tysięcy domów. Bez dachu nad głową pozostało 250 tysięcy ludzi. Obszar dotknięty trzęsieniem ziemi liczy 2000 mil Kw.

Juda w Polsce

I.

Antyniemiecka obronna kampanja „Gazety Grudziądzkiej“ — trzeźwa, rozumna, celowa — zasługuje na wszelkie uznanie, gorące poparcie i pełną wdzięczność każdego prawego syna Ziemi polskiej.

Instynkt samozachowawczy, prosty wzgląd na przyszłość najbliższą państwa i narodu, na własne „być, czy nie być“ — zakazują patrzenia bezczynnie na te bezustanne prowokacje ze strony gdańskiego wójta (obecnie wójta już z ramienia Berlina) i ze strony naszego zachodniego sąsiada.

Na tle właśnie świetnych wystąpień „Gazety Grudziądzkiej“ w sprawie stałego niebezpieczeństwa niemieckiego, uwypukla się tymbardziej niedostateczność dotychczasowej akcji z polskiej strony — w kwestji coraz więcej wzmagającego się niebezpieczeństwa od wewnątrz — ze strony żydostwa — tej wzbierającej nieustannie fali „krajowych cudzoziemców“, fali, której zawsze wiernie pomagała i pomaga rozproszona po świecie, „nie uznająca“ ojczyzny narodowej, reszta „ludu wybranego“.

Żydowski procent ludności Polski już przewyższył 12%, ale my, pomimo tego żydom otwieramy wrota w dalszym ciągu.

Już zażydzono nam ponad nigdzie indziej niedopuszczalną miarą — rzemiosło, wyższe uczelnie, wolne zawody, wyższe uczelnie, miasta i miasteczka. Wreszcie pochód żydostwa od pewnego czasu poszukuje dróg do zajęcia masowego warsztatów rolnych na wsi (chłop może poszukać sobie terenów... na księżycu).

Zalew żydowski już skierował się i do dzielnic zachodnich kraju, w których ilość synów Judy, w porównaniu z resztą terytorjum, względnie niedawno można było uważyć za znikomą. Ostatnio ze strony prasy i działaczy żydowskich wysuwane są projekty urządzenia w kraju (na Polesiu) rezerwatów czysto-żydowskich, uprzednio odpowiednio przygotowanych (nie na wzór jednak istniejących — rezerwatów indyjskich w Ameryce).

A we wszystkich jawnych i ukrywanych poczynaniach i zapędach tej „uciśnionej mniejszości narodowej“, łącznie z ogółem zsolidaryzowanego „ludu wybranego“, **stawał i staje z cała gotowością do usług — potężny kapitał żydowski krajowy i zagraniczny.**

„Żydowska niegodziwość“ (artykuł pod takim tytułem umieszczony był w num. 24 „Gazety Grudziądzkiej), piekielna nienawiść, fanatyzm, łączenie się z wrogami narodu polskiego, chociażby największymi ciemięzcami żydów, celem współpracy antypolskiej, niebłagana zaciekłość i zdrada, szpiegostwo w czasie wojny światowej i polsko-bolszewickiej, — bezczelność i wrogość w stosunku do Polski w okresie rozstrzygnięć wersalskich, kłamliwość, denuncjacje i fałszywe świadectwa, nigdy nie ustające intrygi i kalumnje — wszystko to tak charakterystyczne dla duszy wybrańców żydowskich, a przed czem wzdrygać się musi sumienie chrześcijanina-katolika, zawsze należało i nie przestaje należeć do arsenału środków, stosowanych z całą konsekwencja i szczególną zaciętością przez lud żydowski wobec narodu polskiego i Polski.

I staje się to pomimo, iż właśnie ta Polska zawsze żydów przygarniała, nie prześladowała, nie krzywdziła, nie upośledzała, a przeciwnie nadawała im prawa i szczególne przywileje, była bezprzykładnie tolerancyjną, dopuszczała do nadmiernych wpływów, bogaciła kosztem swych synów nietylko chlebem, lecz i smakołykami darzyła, była dobrodziejką tym synom Judy.

Cała jednak „polityka zewnętrzna“ ludu wybranego i wszystkie arsenały środków tejże nie wydadzą się — dziwnymi, jeżeli zważymy na cele, o jakie żydom chodziło i chodzi.

Gdzie mają oni wetować sobie wszystkie doznane gdzieindziej prześladowania, klęski, niepowodzenia, krzywdy, otrzymane straszliwe cięgi? Gdzie — szkody i pretensje słuszne i urojone wyrównywać? Gdzie z prześladowanych ofiar stać się panami i gospodarzami?

Oto na teren do panowania przyszłego, żydowstwo międzynarodowe wybrało sobie Polskę i tu coraz bezczelniej, coraz zachłanniej panowanie swoje chce rozpościerać.

P. Kazimierski.

„Legjon Młodych“ wali się w gruzy

O sanacyjnej organizacji „Legjonie Młodych“ pisaliśmy już niejednokrotnie. Organizacja ta, której patronowali przywódcy i najwybitniejsi działacze BBWR, jest organizacją wyznającą i szerzącą hasła bolszewickie oraz hasła walki z Kościołem katolickim. Ta komunistyczno-antykościelna praca „Legjonu Młodych“ ciesząca się poparciem sfer wpływowych BBWR, spowodowała przed niedawnym czasem wydanie listu pasterskiego przez Biskupów polskich, którzy przestrzegali przed należeniem i popieraniem „Legjonu Młodych“.

Banda „Legjonu“ po staremu jednak prowadziła nadal swoją robotę bolszewicko-masońską. Aż oto przed świętami Wielkiej Nocy członkowie koła senjorów „Legjonu Młodych“ w Warszawie między innymi i prezes BBWR Sławek, b. prem. Janusz Jędrzejewicz, marszałek sejmu Świtalski, prezydent Warszawy i b. minister Starzyński, Wacław Jędrzejewicz, — Zyndram-Kościałkowski i inni, wystosowali pismo do komendy głównej „Leg. Młodych“ w którem podają, że przestają się opiekować tą organizacją oraz należeć do niej, bowiem organizacja ta „nie wywiązała się ze swoich zadań“, a weszła na tory szkodliwej dla państwa działalności.

Ponieważ pismo to podpisane jest i przez obecnego szefa rządu Sławka, oraz ministra spraw wewnętrzn. Zyndrama-Kościałkowskiego, przeto wystąpienie przeciwko „Legjonowi Młodych“ uważać należy za wstęp do całkowitego zlikwidowania tej komunistyczno-masońskiej organizacji.

Dziwić się tylko jednemu należy, że dotychczasowa szkodliwa dla narodu i państwa działalność „Legjonu“ spotykała się z daleko idącem pobłażaniem, a nawet więcej z poparciem właściwych czynników. Dziwić się należy, że pomimo potępienia tej wywrotowo-masońskiej działalności przez Episkopat polski, organizacja ta dotychczas dotrwała. A dokąd to wywrotowo-masońskie wychowanie prowadzone przez bandę z „Legjonu“ mogło zaprowadzić społeczeństwo polskie nie trudno się domyśleć. Zdrowo myślące społeczeństwo rychło jednak zorjentowało się odnośnie „wartości“ haseł młodolegjonowych i ze wstrętem odwróciło się od nich, w szeregach zaś „Legjonu“ pozostali tylko ludzie uganiający się za posadami.

Wystąpienie koła senjorów „Legjonu Młodych“ znamionuje, że bolszewicka ta organizacja bankrutuje i wali się w gruzy.

Kartel zwija dalsze trzy cukrownie w Lubelskiem

Kartel cukrowniczy jest bardzo dbały o swoje pasożytnicze zyski, na wszelkie więc sposoby stara się, by nie dopuścić do tego, by potaniał cukier. Wskutek dalszego zubożenia społeczeństwa, spadło również znacznie i spożycie cukru wewnątrz kraju. By zaś na rynku wewnętrznym nie było za dużo cukru, kartel cukrowy postanowił począwszy od jesiennej kompanji unieruchomić na terenie woj. lubelskiego dalsze trzy cukrownie, a mianowicie cukrownie „Zagłoba“, „Poturzyn“ i „Mirce“.

Po zamknięciu tych trzech cukrowni na terenie woj. lubelskiego pozostanie już tylko siedem czynnych cukrowni z pośród istniejących piętnastu.

Taka bezwzględna likwidacja cukrowni odbije się rzecz prosta bardzo ujemnie na rolnictwie Lubelszczyzny, spowoduje bowiem zmniejszenie plantacji buraków.

Ale to mało wzrusza kartelarzy cukrowych, których celem jedynym jest nabicie sobie jaknajmocniej portfelu.

Straszliwa klęska trzęsienia ziemi w Japonji

3 tysiące zabitych, 12 tysięcy ciężko rannych

Według doniesień z Tokjo w pierwsze święto Wielkanocy rano wyspa Formoza została nawiedzona straszliwą klęską trzęsienia ziemi. Pierwsze doniesienia określają liczbę zabitych na 3000, rannych zaś na 12 tysięcy osób. 10 tysięcy domów zawaliło się, a około 12.000 grozi zawaleniem. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna oraz kolejowa została całkowicie przerwana. Pierwsze wstrząsy podziemne dały się odczuć o godzinie 6-ej rano, szereg następnych znacznie silniejszych odczuto w krótkich odstępach na całej wyspie. Trzęsienie ziemi wyrządziło największe spustoszenie w prowincjach Tajchu i Shinteku. W tych 2-ch prowincjach liczba zabitych wynosi około 2 i pół tysiąca. Przerażona ludność w popłochu opuszczała domy, uciekając poza miasta. W zagłębiu naftowem rozgrywały się tragiczne sceny. W jednym z miejscowych szybów, wskutek trzęsienia ziemi wybuchł pożar. 15 osób, które w porę nie zdążyły uciec, zginęło w płonącej ropie w strasznych męczarniach. Wiele szybów zawaliło się. — Rząd japoński przystąpił natychmiast do akcji ratunkowej. Na miejsce katastrofy wysłane zostały specjalne oddziały sanitarne i wojsko.

Dziś rano wstrząsy podziemne powtórzyły się ze znacznie jednak mniejszą siłą. Według prowizorycznych obliczeń straty materjalne wynoszą przeszło 10 miljonów jen. Celem przyjścia z pomocą prowincjom dotkniętym klęską trzęsienia ziemi rząd wyasygnował 7 miljonów jen.

MINISTROWI CHŁOPI W RZĄDZIE CZECHOSŁOWACKIM.

W obecnym rządzie Rep. Czechosłowackiej zasiadują z ramienia Stronnictwa Ludowego następujący ministrowie: premjer Malypetr, minister obrony narodowej — Bradac, minister rolnictwa — dr. M. Hodża, znany teoretyk agraryzmu, minister spraw wewn. — dr. Cerny.

Lavalowi gratulowano zwycięstwa w Genewie

W piątek pod przewodnictwem prezydenta Lebruna odbyła się rada ministrów, która zajmowała się przedewszystkiem wynikami obrad genewskich oraz projektem paktu francusko-sowieckiego. Minister Laval złożył sprawozdanie z rokowań genewskich i otrzymał gratulacje rady spowodu pomyślnych wyników. Poza tem minister Laval poinformował członków rady o stanie rokowań z Sowietami.

Układ Francusko-sowiecki zostanie parafowany przez ministra Lavala i ambasadora sowieckiego w Pryżu, Potiemkina.

Podłoże wypadków w Bułgarji

Wypadki aresztowań jakich dokonano w tygodniu ubiegłym w Bułgarji nie dla każdego mogą być zrozumiałe, zwłaszcza że w ostatnich czasach Bułgarja przechodziła dość poważne wstrząsy wewnętrzne.

Po zamachu stanu dokonano w nocy z dnia 18 na 19 maja 1934 r. przez „Ligę Wojskową" rządy w Bułgarji przeszły w ręce wojska. Na czele rządu stanął pułkownik Georgjew. Jednak już wtedy w łonie „Ligi Wojskowej" utworzyły się dwa obozy: jeden obóz żądał obsadzenia wszystkich ministerstw przez wojskowych, drugi zaś obóz do którego należał i premier pułk. Georgjew nie chciał obsadzać zbyt wielu tak czynnymi wojskowymi.

Nagle w dniu 23 stycznia br. król Borys nieoczekiwanie dał dymisję rządowi pułk. Georgjewa, a premjerem mianował generała Złatowa. Złatow stworzył nowy rząd jednak usunął z rządu przywódców „Ligi Wojskowej". Wtedy wszyscy usunięci przywódcy „Ligi Wojskowej", jakoteż i przywódcy dawnych faszystowskich rządów usuniętych od steru zamachem stanu w dn. 19 maja 1934 r. rozpoczęli agitację przeciwko rządowi gen. Złatowa.

Chcąc niedopuścić do prowadzenia dalszej agitacji gen. Złatow rozkazał aresztować b. premjerów Cankowa i pułk. Georgjewa, przywódcę „Ligi Wojskowej" pułk. Welecewa, oraz szereg działaczy stojących w opozycji do rządu gen. Złatowa.

Na aresztowaniach tych gen. Złatow potknął się, i musiał ustąpić wraz z całym swoim rządem.

★



Choroba generała Hallera

Generał Józef Haller przebywający stale w mająteczku swoim Gorzuchowo pod Grudziądzem na Pomorzu, chorował ostatnio bardzo ciężko. Wskutek komplikacyj po przebytej niedawno grypie, nastąpiło dość silne osłabienie mięśnia sercowego.

Przed 10-ciu dniami stan był tak ciężki, że generał zażądał udzielenia mu wszystkich pociech religijnych. — Wezwano księdza, a gen. Haller przyjął Wiatyk i ostatnie namaszczenie.

U łoża chorego odbyło się konsyljum lekarskie, w którem wzięli udział wybitni lekarze z Warszawy i Poznania.

W niedzielę zaznaczyła się wyraźna poprawa i od tego dnia po kryzysie niebezpieczeństwo minęło. W chwili obecnej gen. Haller jest rekonwalescentem.

Na Wołyniu zostały zniesione opłaty rogatkowe

Urząd wojewódzki woj. wołyńskiego zarządził zniesienie opłat rogatkowych i od postoju furmanek, pobieranych przez miasta i osady, na całym obszarze Wołynia. Również zostały wydatnie zmniejszone opłaty targowiskowe.

W ten sposób akcja, zmierzająca do uwolnienia ludności wiejskiej od płacenia haraczu na rzecz miast, zaczyna przybierać coraz szersze kręgi.

W Szwajcarji zwalczają żydów

W Genewie w Szwajcarji odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne partyj narodowych przeciw uchwalonym przez socjalistyczną radę miejską zarządzeniom o ochronie żydów. Przewodniczący zgromadzenia oświadczył, że nikt nie występuje przeciw religijnym uczuciom żydostwa, lecz twierdzi, że wpływ pewnych odcieni żydostwa podkopuje tradycje narodowe i że **metody gospodarcze i finansowe żydów są pojmowane jako szkodliwe, a wpływ ich pokrywa się często z wpływem masczństwa**, które we wszystkich rewolucjach odgrywało wielką rolę.

Budowa nowych linij kolejowych

W Dzienniku Ustaw z dnia 19 kwietnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o budowie normalnotorowych kolei Sierpc—Brodnica i Sierpc—Toruń.

Kolej Sierpc—Brodnica liczyć będzie około 55 klm. długości, zaś kolej Sierpc—Toruń około 80 klm. długości.

Termin rozpoczęcia budowy tych kolei ustali minister komunikacji w porozumieniu z ministrem skarbu.

SKRZYNKI POCZTOWE PO WSIACH.

Władze pocztowe rozpoczęły instalowanie skrzynek pocztowych po wsiach. Sołtysi będą opróżniać skrzynki, zawieszone na budynkach urzędów gminnych. Gromady wiejskie zapotrzebowały dotychczas 5250 skrzynek pocztowych.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 26-go kwietnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	16,00—18,00	15,75—16,00	19.25—20.00	15,00—16,00
Żyto	14,00—14.25	14,50—14,75	15.50—16,10	14,00—14,80
Jęczmień	15,00—17,00	16,50—17.75	17,50—18,50	16,00—17.50
Jęczmień brow.	17.50—18.00	19,50—20,00	17.50 19,00	18,75--19.25
Owies	14,50—16,00	14,50—15,50	16,75—17,75	14,25—14,75
Mąka pszen. 65%	24,00—26.00	23,75—24,25	27,50—28.00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23 00	20,75—21,75	24.00—25,00	20,25—21,75
Otręby pszenne	11,50—12,00	10,75—11,25	11,25—11,50	11,25—11,75
Otręby żytnie	9,50—10,00	11,25—11 75	11,00—11.25	11.00—11.75
Rzepak	40,00—41,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	28,00 30.00	23,00 25.00	26.00—30.00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	12,75—13,00	14,00 15,00	13,00—13.50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,75—19,00	20.00 20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	3,25 3,75	2,20— 2,40	4.50 5,00	4,25— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,00— 3,20	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,60— 3,80	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,00— 7,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,50— 8,00	—,— —,—	8,00— 9.00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,31; Praga 30.83; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10.98

Wartość dolara,: 5,31. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Projekt reformy wszystkich podatków rolniczych

W Min. Skarbu omawia się projekt zasadniczej reformy wszystkich podatków rolniczych. Świeżo uchwalona ustawa o klasyfikacji gruntów uważana jest za wstęp do planowanej reformy, która zmierzać ma przedewszystkiem do uproszczenia podatków bezpośrednich, płaconych przez wieś.

Jak słychać, o podatek gruntowy, ustalony na podstawie jednolitej klasyfikacji gruntów, mają być oparte wszystkie podatki rolnicze. Rozważany jest m. in. problem powiązania podatku gruntowego z podatkiem dochodowym oraz ewentualnego zryczałtowania podatku dochodowego dla rolników.

VAL GIELGUD. 11)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Nie rozumiem.

— Naturalnie, że nie rozumiesz. Byłeś raz wywiadowcą przez trzy tygodnie i — nie obraź się — ale nie wykazałeś świetnych kwalifikacyj. Ja trudnię się tem od dziesięciu lat. I powiem szczerze, że wiem o tej sztuce tyle, co ty.

Władysław okazał zdziwienie oczami.

— Tak, uprawiam wywiad od czasu pierwszej mojej podróży do Indyj. Jak myślisz, co ja robiłem w Warszawie? Byłem w wydziale rosyjskim. Teraz znów jest w wschodnim, od którego zacząłem. Dlatego powierzono mi Martel'a.

— Rozumiem, tylko... poco mnie w to wciągasz, jeżeli masz na swoje usługi cały wywiad?

— Dlatego, że ten głupi Jordan domaga się współpracy Polaka. Uroił sobie, że Anglja zdradziła Kołczaka. Już ci to zresztą mówiłem. Twoja angielska krew i polskie obywatelstwo czynią cię wymarzonym człowiekiem do tej roli.

— Czy wasze władze nie domyślają się wcale, co się stało z tem złotem? Sądziłem, że wywiad angielski jest najlepszy na świecie.

Boughton zapalił fajkę.

— Martel miał rację mówiąc, że czytujemy za wiele powieści, bo to nam maci w głowach. Pamiętasz opowieści szpiegowskie z przed wojny? Panowało wtedy przeświadczenie, że cały nasz wywiad to garstka ustalentowanych amatorów. Teraz tradycja upadła zmienie. Teraz wierzy się, że mamy najlepszy wywiad na świecie, prowadzony przez arcy Sherlock-Holmesów i zakonspirowany niezwykle tajemniczo.

— A jak jest w rzeczywistości?

— Szpiegostwo, mój drogi, jest taką samą pracą, jak inne i ma swoją romantyczną stronę w osobach takich łotrów na wielką skalę, jak Esterhazy, brzydką w osobach nędzników w stylu Bola i bohaterską dzięki Edytom Cavell. Nie jesteśmy ani niedołężni, ani ultra-niezwyciężeni. Czasami nam się zdaje, czasami — częściej — przegrywamy. Mamy świetną organizację, ale czego można się spodziewać, kiedy połowa naszych ludzi rekrutuje się z szumowin całego świata? Nie można być pewnym rezultatu, jeżeli połowa naszych konfidentów nie zasługuje na zaufanie. Człowiek, który się nadaje na szpiega nie jest zazwyczaj dużo wart.

Władysław zerwał się niecierpliwie i sięgnął po karafkę z koniakiem.

— Powiedz mi, Franku, co w tem wszystkiem jest? Nie podejmę się tej roboty na ślepo, nawet dla ciebie. Nie wierzę, żeby rząd angielski polował na ten skarb. Nie wierzę, żeby Martel zginął tylko z tego powodu. To, co powiedziałeś o waszym wywiadzie, jest bardzo ciekawe, ale ja chcę wejrzeć specjalnie w tę sprawę.

— Nie mogę ci nic powiedzieć, bo doprawdy sam nie wiem. Wywiad wojskowy także nie wie. A chcemy wiedzieć i chcemy, żebyś ty to zbadał.

— Co mam zbadać?

— Kto zabrał złoto i w jakim celu. Słuchaj, mój drogi, kiepsko teraz z nami. Egipt się burzy. Indje podnoszą głowę. Czytujesz o zamieszkach w Afryce Południowej. Kto wykurzył Amanulaha z Afganistanu? Po podróży europejskiej i serdecznościach z naszym rządem? Persja rusza się i cała granica północno-wschodnia jest w stanie alarmu. Wszystkie raporty potwierdzają, że ogólny stan rzeczy dawno nie był taki niepokojący, jak obecnie.

— Ech, robota bolszewicka. Mamy to od roku 1919-go.

— I ja tak myślałem, ale teraz nie jestem zupełnie pewny. To może być co innego. Nie wiem... Mamy agentów w Chinach, w Tybecie, w Beludżystanie: poganiaczy mułów, kupców, uczonych podróżników, urlopowanych oficerów z armji hinduskiej. Wszyscy oni raportują, że źródło zaburzeń mieści się gdzieś na północy od Pamiru. Mnie się wydaje, że to jest właśnie ten piekielny cesarski skarb.

— Nonsens!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nędza inteligencji wiejskiej!

Istnieje po wsiach naszych cały zastęp ludzi, którzy marnują się w bezczynności, a co gorsze nie mają nadziei wyrwania się z tego rozpaczliwego położenia.

Są to synowie chłopscy, którym rodzice chcieli zapewnić przyszłość w ten sposób, że posyłali ich do szkół, chcąc też przez to uchronić gospodarstwa swoje od rozdrobnienia między synów. Niejeden gospodarz sobie myślał, że syn, któremu dał chleb w rękę, nietylko nie będzie ciężarem dla gospodarstwa, ale będzie mógł nawet je wesprzeć w razie potrzeby gotówką, otrzymywaną od państwa w formie pensji urzędniczej, czy z zarobku na innej drodze osiąganego.

A tymczasem rzeczywistość, jakże bardzo zawiodła nadzieje chłopów i ich synów.

Obok wielu elewów gospodarczych, którzy pragnęliby wiadomości swoje pogłębić w praktyce we wielkich majątkach i osiąść tam jako urzędnicy gospodarczy, najliczniejsza, a napewno najnieszczęśliwsza jest rzesza absolwentów seminarjów nauczycielskich, którzy „czekają na posadę“.

Do jednego z takich „czekających“ udał się nasz wysłannik. To, co w wywiadzie usłyszał jest w wielu momentach wprost rewelacyjne.

Rozmowa rozpoczęła się od pytania „jak to jest z otrzymaniem posady nauczyciela“?

Oto smutna i wiele zastanawiająca odpowiedź:

Taki syn gospodarza, który ukończył seminarjum nie otrzyma posady zaraz, bo gdy się znajdzie w odpowiednim urzędzie, to najpierw zapytają się go: **ile ma ojciec mórg?**

Dlaczego pan inspektor pyta się o morgi ojca? — zapytuje się kandydat stanu nauczycielskiego. Na to odpowiada mu pan Inspektor: „Bo widzi pan, my najpierw musimy zatrudnić tych najbiedniejszych i tych którzy nie mają ziemi. Czeka więc taki, co ma morgi na koniec łańcucha najbiedniejszych, który przedłuża się z roku na rok. Tak czeka przez parę lat, bez widoków otrzymania posady. Ilość w każdym roku wolnych miejsc nawet nie wystarczy na posady dla tych „biednych“.

Następne pytanie p. inspektora brzmi zazwyczaj: **A jak się sprawa przedstawia z wojskowością?** — Okzuje się, że pierwszeństwo w otrzymaniu posad mają ci, którzy zostali uznani za niezdolnych do służby w wojsku, bo na cóż posada temu, który za dwa miesiące pójdzie do wojska? Więc kosztem zdrowych fizycznie otrzymują posady kaleki, a tych pierwszych pociesza się obiecanka, że po odsłużeniu wojska, posada będzie.

Nowe trudności.

Zjawia się nareszcie kandydat na nauczyciela po rocznej służbie w wojsku „z prośbą o miejsce“. Lecz znowu brak dla niego posady, bo złożył egzamin przed dwoma laty i dlatego musi się zapoznać z nowemi programami szkolnictwa, a to najlepiej na bezpłatnej praktyce. Tak to obywatel polski, który poświęcił się dla dobra Państwa w służbie wojskowej, by w razie wojny być użytecznym, musi pracować jeszcez bez nadziei zarobkowania. Ci zaś, którzy z tych lub innych względów nie spełnili swego obowiązku obywatelskiego, siedzą na posadach.

W ten sposób załatwia się prośbę ustną, a jakie koleje przechodzi prośba pisemna? Wszak Polska jest podzielona na kilka okręgów szkolnych, to zapewno choć jedno miejsce się zanjdzie? Tak, ale szukać musi się listami poleconymi tego miejsca. Po miesiącu dostaje się odpowiedź tej treści: „Prośbę... załatwiam odmownie z braku wolnych miejsc. W przyszłości prośba będzie potraktowana bez odpowiedzi“!

I znowu nie znalazł tego wolnego miejsca, a nawet zdarza się, że na prośbę wysłaną listem poleconym nie otrzyma wcale odpowiedzi. Lecz nie na tem koniec jego starań o jakiekolwiek odpowiednie zajęcie! Można więc znaleźć na wsi jakieś zajęcie odpowiednie, a nie koniecznie czekać na tę placówkę pedagogiczną?

Łatwo tak mówić, ale ta dziedzina już jest w rękach tych, którzy przyjechali z innych dzielnic. Przyjechali oni z walizeczką „tylko“ na posadę nauczycielską, a odjeżdżają samochodami, bo tutaj było im „ciepło“, mając aż kilka źródeł dochodu. Wspomnę tylko jeden taki fakt, że nauczycielsanator jako kierownik dwuklasowej szkoły pracuje jeszcze w dwóch instytucjach. — Naturalnie te stanowiska są płatne. Nie dosyć na tem. Jego żona również pracuje w pewnym urzędzie. Jeden tylko urząd płatny w znanej mi wiosce jest wolny od tego „monopolu“.

Jakże więc można dać zajęcie licznej bezrobotnej inteligencji wiejskiej, kiedy w jednej rodzinie spoczywają aż cztery stanowiska, które zamiast zatrudnić tylko jedną rodzinę, dałoby się pracę, przy tych samych wydatkach, aż kilku osobnikom? Smutna, ale prawdziwa rzeczywistość, nad którą należałoby się zastanowić.

Zgon Mieczysława Frenkla

W Warszawie zmarł w mieszkaniu własnem, w wieku lat 76, znakomity artysta dramatyczny, Mieczysław Frenkiel.

★

100 poławiaczy pereł pożartych przez rekiny

Z Perth donoszą o strasznej tragedji poławiaczy pereł, zaskoczonych przez burzę podczas połowu pereł u zachodniego wybrzeża Australji. Flotyla poławiaczy pereł, która przed paru dniami wyruszyła z Broome, została na pełnem morzu zaskoczona przez gwałtowny huragan, wskutek czego kilkadziesiąt łodzi zostało zatopionych, reszta zaś uniesiona została na pełne morze tak daleko, że dopiero po paru dniach zdołała powrócić do brzegu, jednakże poławiacze byli już w stanie zupełnego wycieńczenia.

Podczas huraganu zginęło 184 poławiaczy pereł, w tem przeszło 60 Japończyków. Około 100 nieszczęśliwych ofiar zostało pożartych przez rekiny, które całą masą rzuciły się na ludzi, rozrywając ich na oczach towarzyszy.

Sm erć głodowa emigrantów rumuńskich

Do stolicy Rumunji nadeszła alarmująca wieść o strasznej tragedji emigrantów rumuńskich, którzy przed kilkoma miesiącami wyjechali na roboty do Argentyny. W prowincji Alcossad tego państwa znalazła policja tamtejsza całą grupę emigrantów rumuńskich bez życia. Wszyscy zmarli w odludnym lesie z zimna i wycieńczenia.

Po wyjeździe do Argentyny, gdzie obiecywano złote góry, rozczarowani emigranci postanowili wrócić do ojczyzny. Pieszo udali się tedy w kierunku najbliższego miasta. W drodze jednak w lesie odludnym zatrzymali się. Powiadomiono o tragedji emigrantów rumuńskich centralne władze argentyńskie poleciły natychmiast wysłanie im ekspedycji ratunkowej z żywnością. — Ekspedycja jednak natknęła się w lesie jedynie na zwłoki 38 emigrantów zmarłych wskutek wycieńczenia.

Rząd argentyński zapowiedział bardzo surowe dochodzenia w tej sprawie. Ponadto aresztowany został w Rumunji Alfred Rocha, dyrektor biura emigracyjnego, za pośrednictwem którego wyemigrowali nieszczęśliwcy do Argentyny.

Ile mamy szkół powszechn. w Polsce

Polska posiada obecnie 27.786 publicznych szkół powszechnych, do których uczęszcza 4.654.796 uczniów i to 2.390.493 chłopców i 2.264.303 dziewcząt. W szkołach tych naucza 81.944 nauczycieli.

Najwięcej szkół powszechnych jest w woj. lwowskiem (2509), następnie idą: woj. poznańskie, lubelskie, warszawskie, kieleckie, łódzkie, wołyńskie, krakowskie, białostockie, wileńskie, pomorskie, tarnopolskie, nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie oraz śląskie. Z tej liczby ogólnej — szkół prywatnych istnieje 1421, reszta to szkoły publiczne. I jeszcze: na tę ogólną liczbę szkół — w miastach istnieje 3009, zaś na wsiach — 24.777.

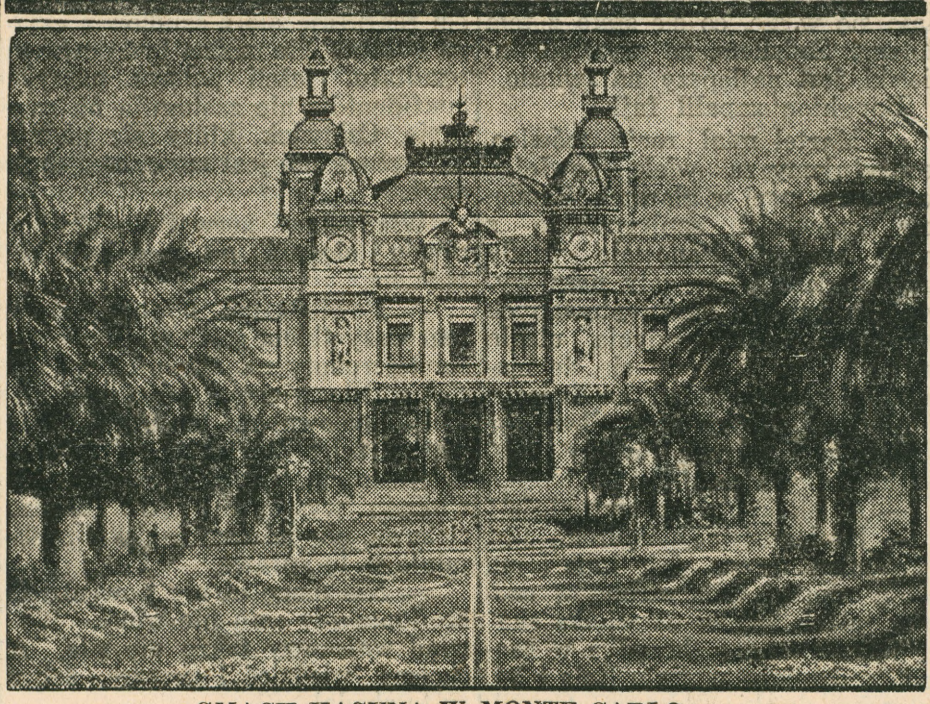
★

211 majątków wystawiono na licytację

Za długi Towarzystw Kredytowych Ziemskich wystawione będą na licytację w przyszłym miesiącu liczne majątki na Kresach Wschodnich.

Wśród 211 majątków, oszacowanych na 40.000.000 złotych, znajdują się posiadłości Czackich, Tyszkiewiczów, Krasińskich Broel - Platerów, Dzieduszyckich i inn., położone na terenie Wileńszczyzny, Wołynia i Małopolski Wsch.

Obszar niektórych objektów dochodzi do 20.000 hektarów.



GMACH KASYNA W MONTE CARLO,
które jest w przededniu likwidacji spowodu deficytu, który przekroczył już 6 miljonów franków.

Śmiertelny skok pilotów

W pobliżu Bordaux wydarzyła się katastrofa samolotowa. Hydroplan zaopatrzony w dwa silniki spadł ze znacznej wysokości. 6-ciu uczestników lotu usiłowało uratować się przy pomocy spadochronów, jednakże spadochrony nie chciały się otworzyć, ponieważ samolot znajdował się w t. zw. „dziurze powietrznej“.

Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a trzy doznały ciężkich obrażeń.

Wielkie manewry floty Stanów Zjedn.

Na zachod. wybrzeżu amerykańskiem zgromadzono 160 jednostek amerykańskiej floty wojennej i 450 hydroplanów, które wezmą udział w rozpoczynających się wielkich manewrach amerykańskiej floty wojennej na Pacyfiku. Załoga floty wojennej, biorącej udział w manewrach, liczy 45.000 marynarzy i oficerów.

★

Wiadomości bieżące

Sobota, 27 kwietnia 1935 r.

Sobota: Teofila
Wschód słońca 4,15; Zachód 18,52.
Niedziela: Zyty
Wschód słońca 4,13; zachód 18,54.
Poniedziałek: Piotra.
Wschód słońca 4,11; zachód 18,56.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. **Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne

MŁYN I TARTAK SPŁONĘŁY DOSZCZĘTNIE.

W osadzie Tyszowce pow. Tomaszów Lubelski, w młynie firmy Frindler i S-ka wybuchł olbrzymi pożar, przyczem ogień przeniósł się na tartak tejże firmy. Tartak i młyn spłonął doszczętnie. Straty obliczają na 100 tys. zł.

WYJAŚNIENIE TAJEMNICY ZAGINIĘCIA URZĘDNIKA.

Donosiliśmy niedawno o tajemniczem zaginięciu urzędnika miejskiego z Szydłowca, Józefa Gomułczyńskiego, który w czasie przed zaginięciem nosił przy sobie stale swoje oszczędności w sumie około 10 tys. zł.

W dniach ostatnich zwłoki zamordowanego znaleziono zakopane na metr głęboko na podwórzu niejakiego Szlezyngiera. W Szydłowcu aresztowano Mieczysława Pająka, oraz Eugenjusza Szlezyngiera, którzy przyznali się do zbrodni. Z 800 zł., które rzekomo zrabowali denatowi, odebrano od nich 128 złotych. Morderców osadzono w więzieniu.

TRAGICZNE SKUTKI UPICIA SIĘ.

Między Gołąbkami i Włochami na 10 klm. od Warszawy, furmanka, powożona przez dwu okolicznych mieszkańców, którzy znajdowali się w stanie nietrzeźwym wpadła pod pociąg, zdążający do Warszawy.

Wieśniacy ponieśli śmierć na miejscu. Furmanka została roztrzaskana, konie ocalały.

Ponieważ przy zmarłych nie znaleziono żadnych dokumentów, trudno ustalić ich nazwiska.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE PASAŻERSKIEGO SAMOLOTU.

Na polach wsi Polanowice, gm. Niedźwiedź, pow. miechowskiego lądował przymusowo samolot komunikacyjny pasażerski, kursujący na linji Warszawa — Kraków, w którym znajdowało się 5-ciu pasażerów. Podczas lądowania żadnego wypadku nie było i pasażerowie odjechali do Krakowa autobusem. Lądowanie nastąpiło wskutek pęknięcia chłodnicy w motorze.

W ŁODZI SPŁONĘŁA FABRYKA.

W fabryce czyściwa do maszyn przy ul. Sienkiewicza w Łodzi wybuchł w niedzielę pożar. Zanim przybyła straż pożarna, cały budynek fabryczny stał już w płomieniach. Pomimo usilnej akcji ratunkowej cała fabryka uległa całkowitemu zniszczeniu.

OBRZUCONY KAMIENIAMI AUTOBUS WPADŁ DO PRZYDROŻNEGO ROWU.

Na sosie Końskie — Drzewica we wsi Korytków w powiecie opoczyńskim autobus pasażerski wpadł do przydrożnego rowu. 11 pasażerów zostało poranionych.

W czasie dochodzenia ustalono, że katastrofę spowodowali przejeżdżający szosą furmani, którzy obrzucili autobus gradem kamieni. Jeden z rzuconych kamieni uderzył szofera autobusu w głowę. Szofer stracił przytomność i panowanie nad kierownicą, co spowodowało katastrofę.

Małopolska.

WYKRYCIE TAJNYCH GORZELNI.

We wsi Kniaźnosioło pow. kostopolskiego po przeprowadzonej rewizji w zabudowaniach wieśniaka Michała Markowca, znaleziono dobrze ukryty aparat gorzelniczy, przy którego pomocy pędzono samogon, a następnie sprzedawano go w okolicznych miasteczkach podczas jarmarków.

Tegoż dnia znaleziono także w sąsiedniej wiosce Korczewiu aparat do pędzenia samogonu, będący własnością Jana Petryczuka. Właścicieli obu aparatów osadzono w areszcie.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO NA STRZELNICY.

Na strzelnicy wojskowej w Horodence, ugodzony został kulą w serce stojący obok tarczy 22-letni Teodor Tomyl. Mimowolnym zabójcą był Fr. Franiak, który strzelił ślepym nabojem.

WYBUCH POCISKU ARTYLERYJSKIEGO W SKŁADZIE PORCELANY.

W ub. piątek w wielkim składzie porcelany, znajdującym się przy zbiegu ulic Sapieżyńskiej i 3-go Maja w Stanisławowie, w godzinach nocnych nastąpił silny wybuch. Cały sklep i towary bardzo znacznej wartości zostały zniszczone.

Po przybyciu policji na miejsce katastrofy, znaleziono wśród rumowisk łuskę granatu artyleryjskiego.

MYSZY ZJADŁY 85 PROCENT ZASIEWÓW.

Miejscowości położone nad Prutem, na terytorjum powiatu kołomyjskiego, nawiedziła nienotowana dotąd na Pokuciu klęska myszy polnych, które zniszczyły 85 proc. zasiewów.

Kresy Wschodnie.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ.

We wsi Stary Czartorysk pow. łuckiego na Wołyniu, zapaliły się zabudowania Pawła Czody. Pożar wkrótce przerzucił się na sąsiednie zabudowania, wskutek czego spłonęło 38 domów mieszkalnych i 27 zabudowań gospodarczych. W czasie pożaru spaliło się 6 sztuk bydła i kilkadziesiąt owiec.

NA ROBOTY DO ŁOTWY.

Rekrutacja robotników na roboty rolne do Łotwy na terenie Wileńszczyzny, została już ukończona. Ogółem wyjechało do Łotwy przeważnie z powiatów nadgranicznych około 3 tys. osób.

Wyrok na morderców

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Włodawie rozpatrywał sprawę morderstwa dokonanego na kolonji Siedliszcze. Między mieszkańcem tej kolonji Michałem Sochą i jego zięciem Władysławem Pręciukiem panowały naprężone stosunki z powodu nieporozumień majątkowych.

Chcąc pozbyć się znienawidzonego teścia Pręciuk zwrócił się do znanego kryminalisty Stefana Kuźmicza, pochodzącego z powiatu Chełmskiego, który za opłatą 100 zł. podjął się zamordowania Sochy. W kwietniu ubiegłego roku Kuźmicz udał się do mieszkania Sochy, gdzie zastrzelił go. Sąd Okręgowy skazał Kuźmicza i Pręciuka po 15 lat więzienia każdego.

Tasakiem usiłowała zabić brata

We wsi Teodorów pow. włoszczowskiego, na tle sprzeczki o majątek, Janina Dutkowska usiłowała zamordować brata swego, Antoniego Kurka.

W pewnej chwili schwyciła tasak i rzuciwszy się na brata, zadała mu cztery straszne ciosy. Kurek padł bez życia i został przywrócony do przytomności w szpitalu, jednak zaniemówił. Ofiara pozostanie kaleką do śmierci. Kobietę - mordercę osadzono w więzieniu. Wypadek ten w całej okolicy wywołał wstrząsające wrażenie.

Komornik zamknięty... w komórce

Komornik sądu grodzk. w Stryju, p. Izbiński miał wykonać zajęcie ruchomości u Wintona i Anny Tysowskich w Rozharczu.

Dłużnicy robili wielkie trudności komornikowi w wykonaniu czynności urzędowych, a w pewnym momencie, gdy komornik znalazł się w komórce, gdzie chciał spisać ruchomości, dłużnicy prędko zatarasowali drzwi i zamknęli je na kłódkę.

Dopiero później udało się uwolnić Izbińskiego z opresji. Sprawą zajęła się policja.

Śmiertelna bójka między szwagrami

Przed rokiem został wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zabójstwo, Roman Chojnacki i zamieszkał u swego szwagra Jana Dolatowskiego we wsi Markowe Łąki. Po pewnym czasie wynikł spór między Dolatowskim a Chojnackim. Gospodarz starał się za wszelką cenę pozbyć nieproszonego gościa.

Wreszcie Chojnacki zdecydował się na opuszczenie mieszkania szwagra, chciał jednak zabrać ze sobą szereg rzeczy należących do gospodarza. — Sprzeczka wkrótce przemieniła się w bójkę. Chojnacki wraz z bratem Janem rzucili się na Dolatowskiego i zadali mu szereg ran siekierą i nożem.

Nieprzytomnego Dolatowskiego przewieziono furmanką do lekarza we wsi Chodcza, a następnie do szpitala we Włocławku. Dolatowski wkrótce zmarł.

Zabójcy założywszy konie do furmanki i naładowawszy ją rzeczami odjechali. Policja wszczęła pościg i ujęła jednego z morderców, Jana Chojnackiego.

Najbliższe tygodnie

przyniosą nam niezawodnie wiele ważnych wypadków: sejm zbierze się na sesję nadzwyczajną celem uchwalenia nowych ustaw wyborczych do parlamentu polskiego, a zapewne wnet potem rozpisane zostaną wybory do nowego sejmu.

W takich czasach obfitujących w poważne wydarzenia, żaden światły obywatel nie może pozostać się bez dobrej gazety, która szybko informuje i poucza o wszystkiem, a taką gazetą jest „Gazeta Grudziądzka".

Dodajemy wkońcu, że w początkach maja dodamy do „Gazety Grudziądzkiej" pierwszą część

Lekarza Domowego

Zapisujcie więc sami i namawiajcie innych do zapisania sobie „Gazety Grudziądzkiej".

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

OPOCZNO. 28 kwietnia w lokalu Sekretarjatu Pow. przy ul. Stodolnej 5 odbędzie się posiedzenie nowowybranego Zarządu Powiatowego. Legitymacje członkowskie należy mieć przy sobie.

PŁOCK. 28 kwietnia o godz. 11 rano odbędzie się kurs społeczno - polityczny z udziałem pp. sen. Woźnickiego i posłów Smoły i Białoskórskiego. Zbiórka w Sekretarjacie.

SIERPC. 30 kwietnia o godz. 12 w Sekretarjacie S. L. przy ul. Warszawskiej 81, odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO!

Dn. 28 kwietnia o godz. 10 rano odbędzie się w Krośnie w domu p. Z. Górskiego posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L., oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. W myśl zapadłej uchwały na Zjeździe 10 marca b. r. wzywamy wszystkie Koła S. L. w powiecie, by do dnia 15 maja br. zwołały walne zebrania w kołach, gdzie jeszcze tego nie uczyniono i wybrały nowe Zarządy Kół, a protokuły z tych zebrań dostarczyły Zarządowi Powiatowemu w Krośnie. Przypominamy, że za rok 1934-35 należy niezwłocznie ściągnąć zaległe składki członk. i przesłać Zarządowi Pow. lub złożyć na ręce skarbnika p. Izydora Mermona w Komborni.

Za Zarząd Powiatowy S. L.
Sekr. (—) Siciński. Prezes (—) Stanisz.

BACZNOŚĆ WICIARZE POWIATU PIOTRKOWSKIEGO!

W dniach 27 i 28 kwietnia odbędzie się w **Parzniewicach** kurs powiatowy, który poświęcony będzie nauce inscenizacji i pieśni ludowych, prowadzeniu ksiąg kancelaryjnych oraz rozważaniom na temat: „Rola przodownika w ruchu wiciowym". Wstęp na kurs dla wszystkich za legitymacjami. Opłata za kurs 30 groszy. Noclegi dla kursistów zapewnione.

(—) Jan Woner, prezes powiat. „Wici".
(—) A. Żarek, sekretarz.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką"

Radjoprogram z Warszawy

Sobota, 27. 4.: 12,50 Chwilka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,00 Koncert solistów; 13,45 „Nasz handel morski"; 14,45 Koncert dla dzieci; 15,30 Recytacje prozy; 15,45 Utwory na skrzypce; 16,10 Koncert Mandolinistów „Hejnał"; 16,30 Skrzynka techniczna; 17,10 Najnowsze nagrania na płytach; 17,50 „O walce z rdzą" — pogadanka; 18,00 „Wesoła rewja dla dzieci"; 18,30 Przegląd wydawnictw; 18,45 Muzyka salonowa; 19,15 „Przegląd wydawnictw rolniczych"; 19,50 Feljeton aktualny; 20,00 Wesoła audycja ze Lwowa; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,15 „Poezja a muzyka" — szkic literacki; 22,30 „Kukułka Wileńska"; 23,05 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 28. 4.: 9,00 Audycja poranna; 10,00 „O brzasku" (płyty); 10,30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie z kazaniem p. t. „Nasza wiara w Eucharystję"; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. W przerwie fragment ze sztuki p. t. „Żeglarz"; 14,00 Muzyka lekka (płyty); 15,00 „Ład i porządek w obejściu gospodarskiem"; 15,15 Świat w pieśni — wiązanka (płyta); 15,22 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 15,35 Marsze wojskowe; 15,45 „Sentymenty i siekiera w lesie"; 16,00 Koncert solistów; 16,40 „Na ozimku" — nowela; 17,00 Kapela ludowa z okolic Łowicza; 17,30 „Święto lasu" — audycja dla dzieci; 17,50 „Urzędnicy i interesanci"; 18,00 Reportaż muzyczny; 19,08 Wiadomości sportowe; 19,13 Muzyka baletowa — płyty; 19,45 Podróżujmy „Przez lądy i morza" pogadanka; 20,00 Płyty; 20,15 Dziennik wieczorny; 20,25 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; 21,30 „Na wesołej lwowskiej fali"; 21,50 „Co czytać" (nowości poetyckie); 22,15 Koncert; 23,05 Wieczór taneczny.

Poniedziałek, 29. 4.: 12,05 Muzyka symfoniczna (płyty); 12,45 „Jak samej skrajać sukienkę" — pogadanka dla kobiet; 12,55 Dziennik południowy; 13,05 Koncert solistów; 15,45 Lekkie melodje i piosenki; 16,05 Oktet na instrumenty dęte; 16,45 Kwadrans słynnych artystów; 17,00 Audycja dla dzieci młodszych; 18,00 Wędrówka mikrofonu po Targach Poznańskich; 18,25 Chwilka społeczna; 18,30 Skrzynka ogólna; 18,45 Melodje z op. „Bal w Savoy'u"; 19,15 „Skrzynka rolnicza"; 19,35 Pieśni; 19,50 Przegląd filmowy; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,15 Koncert; 23,05 Jazz.

Odpowiedzi Redakcji

— **P. Fr. Durczyńskiemu, Marcewo, pow. Słupca.** Warunki klimatyczne w osiedlach polskich w Brazylji i ewtl. panujące tam choroby zakaźne, wzgl. nieuleczalne, objaśni Panu Syndykat Emigracyjny w Warszawie, ul. Niecała nr. 7.

— **P. T. Knopkiewiczowi, Winnagóra, p. Miłosław.** Pożyczki długoterminowe, zaciągnięte jeszcze w markach polskich zwaloryzowane są na 100% pełnej wartości, czyli że za 1.000 mk. pożyczki państwowej z stycznia 1920 r. należy się 52,63 zł. Pożyczki te spłacone zostaną w 1945 r. Talon z kuponami na dalsze 10 lat, otrzyma Pan w najbliższym oddziale Banku Polskiego, wzgl. w Kasie Urzędu Skarbowego za okazaniem obligacji.

— **Panu J. Wierzbickiemu, Orla na Podlasiu.** Zgłoszenia na nabycie ziemi składa się na przepisowych formularzach, które bezpłatnie wydają wszystkie Starostwa. Zgłoszenia te składać należy do tego starostwa, na którego terenie dany majątek, podlegający rozparcelowaniu, się znajduje. Po wszelkie informacje co do nabycia ziemi, należy zwracać się do najbliższego Starostwa Powiatowego.

— **P. J. Kowalskiemu, Dworzec Nowogr.:** Koniczynkę (znaczek Stron. Lud.) otrzyma Pan w Naczelnym Sekretarjacie Stronnictwa Ludowego w Warszawie, ul. Krucza nr. 31, m. 7.

— **Panu G. Pardusowi, Majdan Sop.** O obniżce zadłużenia z tytułu nabycia ziemi z prywatnej parcelacji, radzimy zwrócić się do Urzędu Rozjemczego, urzędującego przy Starostwie Powiatowem.

Długi powstałe z nabycia ziemi państwowej, zostaną uporządkowane bez starań ze strony dłużnika. Niektóre z tych długów zostaną obniżone, a wszystkie rozłożone na raty. Wysokość długów ustalają urzędy wojewódzkie lub Państwowy Bank Rolny, poczem każdy dłużnik zostanie powiadomiony o wysokości długu, rat i terminach płatności.

— **Panu J. Ośko, Wólka Nowa.** Celem wykorzystania dobrodziejstw ustawy oddłużeniowej odnośnie do długów prywatnych, należy zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, urzędującego przy Starostwie Powiatowem o wydanie odpowiedniego orzeczenia, rozłożenie zadłużenia na spłatę ratami w przeciągu lat 14 i obniżenie odsetek do 3 proc. w stosunku rocznym.

— **Panu A. Szmydowi, Rymanów Lw.** Przedsiębiorstwa przemysłowe od I do VIII kategorji, prowadzące detaliczną i drobną sprzedaż produktów własnego wyrobu w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy, zwolnione są od obowiązku wykupywania oddzielnego świadectwa na handel towarowy.

Dorywcza sprzedaż jarmarczna własnych wyrobów jest drobnym rzemieślnikom dozwolona, o ile posiadają świadectwo przemysłowe.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 1811 i 1812. Konto P.K.O. Poznań nr. 200.420. Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu" w Tuszewie.